

ALICJA BARTUŚ

PRZYCZYNY BIERNOŚCI WOBEC ZŁA
WIEDZA JEST KLUCZEM,
ALE SUCHE FAKTY NIE CZYNIĄ AKTYWNYM
WNIOSKI Z BADAŃ (2016–2019)¹

Nie bądź obojętny – głośne wezwanie Mariana Turskiego, wypowiedziane 27 stycznia 2020 r. w Muzeum Auschwitz podczas 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady, poruszyło wielu ludzi w Polsce, Europie i na świecie, wśród nich – nauczycieli historii i edukatorów, także przewodników w miejscach pamięci. Z gruntu intymna przypowieść ofiary o najmroczniejszym okresie XX w. odnosiła się tak naprawdę do teraźniejszości i przyszłości. Miała – i ma – przy tym wydźwięk ponadnarodowy, ponadkulturowy, uniwersalny, a wzięła się z troski o los kolejnych pokoleń, a przede wszystkim o to, by prawa człowieka nie były już nigdy deptane.

Wołanie Mariana Turskiego stanowi dla wielu uczących o Auschwitz i Holokauście niezwykle trudne, ale jak się wydaje – oczywiste – wyzwanie: oto musimy się zastanowić, w jaki sposób zaznajamiać młodych ludzi z faktami, by nie pozostały one jedynie suchą, a więc poniekąd bezużyteczną wiedzą archiwisty, a stały się pulsującą w sercach i umysłach żywą materią, skłaniającą nie tylko do humanistycznych przemyśleń, ale i owej postulowanej przez byłego więźnia Auschwitz – nieobojętności. Nieobojętności na zło, którego on doznał i które, jeśli pozostaniemy bierni, może się powtórzyć.

Marian Turski wypowiedział swe słowa w konkretnym kontekście – w Auschwitz, a zarazem w sercu Europy, która zdawała się po II wojnie odrobić lekcję z Zagłady i wyciągnąć dobre wnioski z apogeum nienawiści symbolizowanym przez najstraszniejszy, a właściwie „najniesławniejszy” w świecie niemiecki obóz śmierci. Owa Europa, pełna grobów i milionów ludzi fizycznie i psychicznie naznaczonych hekatombą, stworzyła Unię Europejską, a z nią zupełnie nowe

¹ Artykuł jest podsumowaniem badań, których cząstkowe wyniki autorka opublikowała w latach 2016 i 2019, stąd część treści w artykule stanowi powtórzenie wcześniejszych tekstów. Patrz: A. Bartuś, *Edukacja w miejscach pamięci w świetle ankiet przeprowadzonych wśród małopolskich uczniów w 2016 r.* [w:] *Dzieci wojny*, red. A. Bartuś, Oświęcim 2016, s. 271–289; A. Bartuś, *Obraz Auschwitz w świadomości małopolskich uczniów. Wnioski z badań (2016/2017)* [w:] *Historia – Pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2019, s. 267–276.

w świecie zasady harmonijnej współpracy narodów toczących ze sobą wcześniej, przez stulecia, krwawe wojny. Ale ta sama Europa ugięła się przez wiele powojennych dekad pod ciężarem sowieckiego autorytaryzmu i żelaznej kurtyny, w tejże Europie doszło pod koniec XX w. do czystek etnicznych w Bośni, wreszcie w tej to Europie w XXI w., gdy odchodzili kolejni byli więźniowie i inni świadkowie/uczestnicy tragedii II wojny, pojawiły się zjawiska, które musiały zaniepokoić badaczy dziejów, ale przede wszystkim – garstkę wciąż żyjących ocalałych z Zagłady. To w reakcji na te zjawiska i mechanizmy – przypominające jako żywo te znane z lat 30. XX w. – Marian Turski wypowiedział swój intymny a uniwersalny apel.

Tu pojawia się oczywiste pytanie: jaką rolę w zapobieganiu tym zjawiskom, w czynnym reagowaniu na nie – zawczasu, a nie poniewczasie – może i powinno odgrywać nauczanie historii i na ile przydatna/ważna może tu być edukacja w miejscach pamięci, ze szczególnym uwzględnieniem Auschwitz. Pytanie drugie, równie ważne, brzmi: na ile wyniesiona z procesu edukacji wiedza może się stać fundamentem realnej – a nie tylko powierzchownej, deklaratywnej – empatii wobec ofiar Auschwitz; na ile może być ona wykorzystana w procesie wychowawczym – do budzenia współczucia wobec ofiar współczesnych wojen i konfliktów, a jednocześnie – do uświadomienia roli obywatelskiej aktywności wobec wszystkich przejawów przemocy i deptania ludzkiej godności.

Jak sprawić, by młody człowiek po lekcjach w szkole i wizycie w Auschwitz lub innym miejscu pamięci miał w głowie wiedzę o wyjątkowości owej zbrodni, a głęboko w sercu ludzki sprzeciw wobec jej sprawców i współczucie dla wszystkich bez wyjątku ofiar, a jednocześnie – zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa nowych zbrodni – nie tylko w odległych krajach, ale i wokół siebie. A czasem nawet w sobie.

Wizyty w Muzeum Auschwitz – oraz w innych miejscach pamięci po obozach koncentracyjnych – nigdy nie były w Polsce częścią oficjalnego programu nauczania historii. Podmioty organizujące takie projekty nie korzystały z systemowego wsparcia finansowego na ten cel. Pewne działania w tym zakresie podejmowały jedynie niektóre samorządy, dotując wyjazdy klas z podległych sobie szkół. Miało to jednak charakter doraźny i obejmowało niewielki odsetek uczniów. A przecież bez wątplenia wizyta w miejscu pamięci mogłaby istotnie wspierać proces kształcenia młodzieży – nie tylko w zakresie wiedzy historycznej, ale i języka polskiego, WOS, religii czy etyki. W kilku krajach już przed laty uznano takie wyjazdy za ważny element nie tylko edukacji, ale i wychowania kolejnych pokoleń. Zaowocowało to m.in. bardzo licznymi odwiedzinami Muzeum Auschwitz przez zorganizowane grupy młodzieży z krajów zachodnich.

Równocześnie zmienia się historyczny kontekst, zmieniają się pokolenia i ich narzędzia postrzegania i komunikacji oraz sposoby odbioru i oceny

rzeczywistości. Odchodzą ostatni naoczni świadkowie, zanikają rodzinne narracje tak silnie wpływające na tożsamość młodych ludzi w latach powojennych, sama II wojna przestaje być pierwszoplanowym tematem i punktem odniesienia w kulturze masowej, w literaturze, teatrze, filmie, sztukach plastycznych. Liczni edukatorzy instynktownie czują, że tym bardziej konieczna jest praca z młodzieżą w miejscach pamięci, zwłaszcza Auschwitz – aby ów jakże tragiczny, a zarazem ważny okres w dziejach ludzkości, w tym Polski i Polaków, nie uległ zatarciu – nie tylko w pamięci, ale i ludzkich emocjach. Te emocje – nazwijmy je w uproszczeniu antywojennymi – kierowały po II wojnie Europejczykami budującymi z determinacją całkiem nowy porządek oparty na pokoju i bliskiej współpracy, czego uosobieniem stała się Unia Europejska. Zatarcie pamięci i porzucenie refleksji o czasach, w których „ludzie ludziom zgotowali ten los”, byłoby w oczywisty sposób groźne.

Jeśli zgodzimy się, że wizyty uczniów w Auschwitz i innych miejscach pamięci są nie tyle potrzebne, co konieczne, musimy zmierzyć się zaraz z kilkoma ważnymi pytaniami. Po pierwsze: w jakim wieku młodzi winni konfrontować się z prawdą o tej tragedii. Po drugie: jaką wiedzą o II wojnie i Auschwitz (tą wyniesioną z domu, środowiska rówieśniczego, kultury oraz szkoły) dysponują młodzi i w jaką wiedzę powinni być wyposażeni przed wizytą w miejscu pamięci, czyli jak ich do takich odwiedzin przygotować. Po trzecie: jak powinna wyglądać ta wizyta i ile czasu powinna zająć. Po czwarte: jak podsumowywać wizyty w miejscu pamięci oraz na których zajęciach (lekcjach) informacje i emocje wyniesione z Auschwitz mogą (powinny) być przepracowane. Po piąte: czy traktować wizytę w Auschwitz i innych miejscach pamięci wąsko, tzn. skupić się na faktach dotyczących II wojny światowej i informacjach odnoszących się do funkcjonowania niemieckiego obozu, czy też umieścić tę tragedię w szerszym kontekście historycznym, społecznym, kulturowym – by ukazać młodzieży uniwersalne mechanizmy prowadzące do ludobójstw i innych zbrodni.

Niezależnie od odpowiedzi, jakich udzielimy na te pytania – punktem wyjścia do wszelkich przemyśleń i dyskusji musi być diagnoza sytuacji. W jej postawieniu z pewnością pomóc może niniejszy artykuł, którego celem jest przedstawienie ogólnych wyników i wniosków z badań dotyczących pamięci o Auschwitz przeprowadzonych wśród młodzieży szkół średnich podczas czterech edycji projektu „Małopolska Pamięta”² w okresie od lutego 2016 do grudnia 2019 r.

² Projekt „Małopolska Pamięta” był zrealizowany przez OIPC, Bibliotekę Galeria Książki we współpracy z Centrum Żydowskim, Muzeum Auschwitz oraz Fundacją na Rzecz MDSM w Oświęcimiu. W pierwszej edycji partnerami była Fundacja Nomina Rosae i Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Nowym Sączu. Projekt sfinansował Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

Uczestnicy projektu oraz metodologia prowadzonych badań

Zadaniem, jakie postawili przed sobą organizatorzy projektu, było wypracowanie modelu dwudniowej wizyty studyjnej w Oświęcimiu i Muzeum Auschwitz w oparciu o komparatystyczne podejście do nauczania historii. Osią porównań stało się pokazanie propagandy jako ważnego instrumentu zbrodni. Historyczne odniesienia dotyczyły okresu II wojny światowej i Holokaustu oraz ludobójstwa w Rwandzie w 1994 r. Dopełnieniem tematu było ukazanie przejawów mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej oraz – powiązanej z tym – sytuacji uchodźców z Syrii. Ostatnie zagadnienie omawiano w okresie silnej antyuchodźczej kampanii polskiego rządu. Emocje, jakie ta sytuacja wywoływała u uczniów i ograniczenia czasowe uniemożliwiające przepracowanie tematu podczas warsztatów, doprowadziły do rezygnacji w 2017 r. z wykładu o sytuacji uchodźców z Syrii na rzecz pokazania sytuacji Polaków jako uchodźców w czasie II wojny, w Marcu '68 oraz w okresie stanu wojennego. Polska historia stała się znakomitym kontekstem dla próby zrozumienia sytuacji uchodźców z Syrii i innych obszarów ogarniętych wojnami.

Punkt odniesienia dla wszystkich wykładów i warsztatów przygotowanych przez Oświęcimski Instytut Praw Człowieka³ stanowiła historia KL Auschwitz-Birkenau. Każda z grup rozpoczynała program od odwiedzenia byłego obozu (miejsca cierpienia i zagłady tysięcy ludzi) oraz synagogi Chewra Lomdei Misznajot (miejsca związanego z życiem społeczności żydowskiej w przedwojennym Oświęcimiu, gdzie w 1939 r. stanowili oni 60% mieszkańców miasta).

Tematem przewodnim projektu nieprzypadkowo uczyniono propagandę i mowę nienawiści. To właśnie słowa potrafią uruchomić mechanizm, który w miarę upływu czasu – i kolejnych zdarzeń – coraz trudniej zatrzymać i który prowadzić może do zbrodni. W tym kontekście oczywiste były współczesne odwołania podczas warsztatów do roli Internetu, który dla nastolatków jest obszarem wielu aktywności. Uczniowie nie zawsze zdają sobie sprawę z siły tego medium, którego *de facto* stali się częścią.

W projekcie wzięło udział 55 grup młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych z 19 małopolskich miast i miasteczek⁴. W sumie badaniem objęto 1 199 uczniów

³ Program, obok wizyty w Muzeum Auschwitz i Centrum Żydowskim w Oświęcimiu, obejmował także wykłady dotyczące 1) wykorzystania propagandy w czasach Trzeciej Rzeszy 2) sytuacji Polaków jako uchodźców w czasie II wojny i po jej zakończeniu 3) sytuacji uchodźców współcześnie 4) roli propagandy w czasie ludobójstwa w Rwandzie 5) roli Internetu jako instrumentu manipulacji informacjami.

⁴ Badana młodzież uczęszczała do szkół w Krakowie, Tarnowie, Krynicy, Krzeszowicach, Chrzanowie, Ciężkowicach, Gorlicach, Oświęcimiu, Olkuszu, Jordanowie, Nowym Targu, Nowym Sączu, Myślenicach, Proszowicach, Wadowicach, Wieliczce, Wielkich Drogach, Dąbrowie Tarnowskiej i Żakopanem.

i uczennic (w 2016 roku – 357, w 2017 roku – 363, w 2018 roku – 228, w 2019 roku – 251). Wśród badanych przeważały uczennice, których było 803 w porównaniu z 396 uczniami.

Uczestnicy reprezentowali szkoły o różnym profilu nauczania, choć zdecydowana większość uczęszczała do liceów ogólnokształcących. 44,6% badanych uczniów chodziło do drugiej klasy, 30,3% – do pierwszej, a 25,1% – do trzeciej.

Z deklaracji uczniów wynikało, że dla 73,9% nie była to pierwsza wizyta w Muzeum Auschwitz. Zazwyczaj odwiedzili już to miejsce wcześniej w ramach wycieczki w gimnazjum. Sporadycznie młodzież zwiedzała muzeum z rodzicami lub kimś bliskim. To potwierdza, że szkoła najskuteczniej propaguje i realizuje „przyjazdy do Auschwitz” oraz do innych miejsc pamięci. Stąd wpisanie tego typu wizyt w podstawę programową, o co od lat bezskutecznie zabiega wiele środowisk, bez wątpienia ułatwiłby formalną organizację przyjazdów. Ich fakultatywność wyklucza część uczniów z tej możliwości. Oczywiście, nie chodzi tylko o samo „zobaczenie byłego obozu”, ale i (a może przede wszystkim) o wyjątkowe doświadczenie⁵ związane z pobytem w autentycznym miejscu zagłady i cierpienia tysięcy ofiar.

W dyskusjach wielu uczniów podkreślało, że łatwiej im jest „zmierzyć się z historią Auschwitz”, jeśli przyjazd odbył się w szkole średniej, a nie w gimnazjum. Płynię z tego raczej oczywisty wniosek, że dojrzałsi młodzi ludzie są lepiej przygotowani do konfrontacji z tym trudnym, traumatycznym tematem. Nie bez znaczenia jest tu również sposób oprowadzania przez przewodnika po terenie muzeum. W pierwszych dwóch edycjach projektu, kiedy do grup trafiali „przypadkowi” przewodnicy, uczniowie oceniali ich sposób oprowadzania i kontakt z grupą bardzo różnie. Natomiast w pozostałych edycjach oprowadzeniem grup zajęli się wcześniej wybrani i dobrze przygotowani przewodnicy – co znalazło bardzo wyraźne odbicie w ankietach. Praktycznie nie było negatywnych ocen oprowadzania, uczniowie podkreślali zaangażowanie przewodników, dobry kontakt z grupą i częste odwoływanie się przez przewodników do interesujących młodzież historii. A pamiętajmy, że dla prawie trzech czwartych uczniów wizyta w Auschwitz była „powtórką wizyty” z okresu gimnazjum.

Badania prowadzone wśród młodzieży odbywały się bezpośrednio po zakończeniu projektu, a więc odwoływały się do świeżo nabytej wiedzy. Wypełniane przez uczniów anonimowe ankiety zawierały zarówno pytania otwarte, jak i zamknięte. Badały one źródła pozyskiwania przez uczniów informacji o Auschwitz

⁵ Patrz też: A. Bartuś, *Wizyta w Auschwitz – element budowy pamięci zbiorowej o wydarzeniach z przeszłości czy punkt wyjścia do edukacji o współczesności? Zarys problemu* [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, t. 3, Kraków 2015, s. 163–177.

oraz to, co zapamiętali oni z wizyty w tym szczególnym miejscu pamięci. Dodatkowo wiele informacji na temat stanu wiedzy uczniów, a także emocji z nią związanych, dostarczyła kończąca pobyt każdej grupy dyskusja ewaluacyjna. W zdecydowanej większości przypadków rozmowy z uczniami toczyły się bez obecności nauczycieli, co poszerzyło pole do szczerych wypowiedzi.

Źródła pozyskiwania wiedzy przez uczniów o Auschwitz

Pierwsza grupa pytań ankietowych odnosząca się do źródeł pozyskiwania informacji o Auschwitz, wyodrębniła cztery obszary badawcze: lekcje w szkole, książki, filmy i przekaz rodzinny.

W przypadku szkoły uczniowie najczęściej stykali się z tematem Auschwitz na lekcjach historii. Wskazało na nią 73% badanych, 18% dowiedziało się czegoś o byłym obozie również na języku polskim, a 7% na lekcjach wiedzy o społeczeństwie. Tylko 2% uczniów wspomniało, że o Auschwitz mówiono im na religii, geografii lub innym przedmiocie⁶. To uzmysławia, w jak niewielkim stopniu nauczyciele inni niż historycy wykorzystują dzieje i uniwersalną symbolikę tego miejsca w kształceniu i wychowaniu młodzieży.

Dla pokoleń wychowanych na „Medalionach” Zofii Nałkowskiej i opowiadaniach Tadeusza Borowskiego zaskakujące może też być to, że aż 79,4% ankietowanych uczniów nie czytało nigdy żadnej książki o Auschwitz. Kolejne 8,4% twierdzi, że czytało, ale nie pamięta, jaką. Jedynie 12,2% nastolatków potrafiło wymienić tytuł czytanej książki.

Tabela nr 1. *Czy czytałeś kiedykolwiek książkę dotyczącą Auschwitz?*

| Udzielona odpowiedź | Liczba uczniów | % |
|-----------------------------------|----------------|-------|
| Nie czytałem | 952 | 79,4 |
| Czytałem, ale nie pamiętam tytułu | 101 | 8,4 |
| Czytałem i pamiętam tytuł | 146 | 12,2 |
| Razem | 1 199 | 100,0 |

Najczęściej wskazywane książki to: opowiadania Tadeusza Borowskiego (14 uczniów), „Medaliony” Zofii Nałkowskiej (12), „Byłem asystentem doktora Mengele” Mikłósza Nyiszlego (12), „Noc” Eliego Wiesela (6) i „Przeżyłam Oświęcim” Krystyny Żywulskiej (5). Wśród wymienianych pojawiło się też 26 wskazań (w tym – 23 w 2019 r.) na książkę „Tatuażysta z Auschwitz” Heather Morris.

⁶ Odpowiedzi na to pytanie udzielali uczniowie tylko w 2016 i 2017 r. – w sumie badanie objęło wówczas 720 uczniów.

Pozycja zupełnie nieznaną w Polsce australijskiej autorki, jak widać, została zauważona przez uczniów – zapewne za sprawą intensywnej promocji medialnej.

Kiedy przyjrzymy się jednak wszystkim wymienianym przez uczniów tytułom, dostrzeżemy tam i takie, które z historią Auschwitz nie mają nic wspólnego. Zatem warto postawić pytanie o rozumienie czytanych przez uczniów treści. W dyskusjach z młodymi ludźmi można było bowiem zauważyć wymieszanie – wydawałoby się znanych powszechnie – faktów historycznych. I nie miało znaczenia, czy to byli uczniowie pierwszej, czy trzeciej klasy szkoły średniej.

Tabela nr 2. *Tytuły książek wymieniane przez uczniów, którzy deklarowali, że czytali książki o Auschwitz (2016–2019)*

| 2016 | Liczba wskazań |
|--|---------------------|
| opowiadania Tadeusza Borowskiego | 11 |
| „Medaliony” | 7 |
| „Noc” | 4 |
| „Byłem asystentem doktora Mengele” | 3 |
| „Zdążyć przed Panem Bogiem” | 3 |
| „Przeżyłam Oświęcim” | 2 |
| „Auschwitz faszystowski obóz śmierci”, „Pamiętniki z Oświęcimia”, „Człowiek w poszukiwaniu szczęścia”, „Ochotnik do Auschwitz”, „Proszę państwa do gazu”, „Wspomnienia więźniów Auschwitz”, „Sonderkommando – Żywe trupy z Auschwitz”, „Kobiety z bloku 10. Eksperymenty medyczne w Auschwitz”, „Maus” (komiks), „Medycyna Trzeciej Rzeszy”, „Obozy koncentracyjne”, „Piękne bestie”, „Dzienniki” Hanny Krall, „Nieodwracalne”, „Mein Kampf” | po jednym wskazaniu |
| 2017 | |
| „Medaliony”, „Byłem asystentem doktora Mengele” | po 4 |
| opowiadania Tadeusza Borowskiego, „Chłopiec w pasiastej pizamie” | po 3 |
| „Dymy nad Birkenau”, „Przeżyłam Oświęcim” | po 2 |
| „Pięć lat kacetu”, „U nas w Auschwitz”, „Ochotnik do Auschwitz”, „Doktor z piekła rodem”, „Głosy Pamięci”, „Życie esesmanów w Auschwitz”, „Kto ratuje jedno życie...”, „Portrecista”, „Byłem numerem”, „Ostatni pociąg do Auschwitz”, „Biegnij, chłopcze, biegnij”, „Sobibór”, „Kamienie na szaniec” | po jednym wskazaniu |

| 2018 | Liczba wskazań |
|--|---------------------|
| „Byłem asystentem doktora Mengele”, „Raporty Pileckiego” | po 4 |
| „Chłopiec w pasiastej piżamie”, „Tatuażysta z Auschwitz” | po 3 |
| „Byłem numerem”, „Noc”, „Ostatni pociąg do Auschwitz”, „Dzieciństwo w pasiakach”, „Mein Kampf” | po 2 |
| „Medaliony”, „Nadzieja umiera ostatnia”, „Oskarżam Auschwitz”, „Mężczyźni z różowym trójkątem”, „Drogi mojego życia”, „Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz”, „Medycyna III Rzeszy”, „Nie poczuwam się do żadnej winy”, „Rozmowy z katem”, „Auschwitz w czasach SS”, „Dobranoc, Auschwitz”, „Anus mundi”, „U nas w Auschwitzu”, „Mój Auschwitz”, „Anna Frank” | po jednym wskazaniu |
| 2019 | |
| „Tatuażysta z Auschwitz” | 23 |
| „Chłopiec w pasiastej piżamie” | 4 |
| „Nadzieja umiera ostatnia”, „Kołysanka z Auschwitz” | po 3 |
| „Ucieczki z Auschwitz”, „Anna Frank” | po 2 |
| „Byłem asystentem doktora Mengele”, „Człowiek i zbrodnia”, „Dymy nad Birkenau”, „Medycyna III Rzeszy”, „Wakacje nad Adriatykiem”, „Przeżyliśmy życie”, „Losy ofiar doktora Mengele”, „Jestem zdrow i czuję się dobrze”, „Anioł śmierci”, „Więźniowie z Dachau”, „Pianista”, „Korczak” | po jednym wskazaniu |

Książki budujące świadomość i tożsamość powojennych pokoleń Polaków, wzbudzające silne emocje jeszcze wśród generacji X – wchodzącej w dorosłe życie na przełomie wieków – przestały być częścią powszechnej świadomości i konstrukcji emocjonalnej młodych ludzi. Sięgają po nie tylko jednostki. Słabą znajomość fundamentalnych kiedyś lektur o Auschwitz można byłoby złożyć na karb nikłego wśród młodych Polaków czytelnictwa. Problem ma jednak najwyraźniej szerszy wymiar, bo również w tak popularnym obszarze, jak kino czy filmowa przestrzeń wirtualna, z tematyką Auschwitz zetknęła się świadomie zdecydowana mniejszość badanych. 48% uczniów nie oglądało niczego na ten temat, a 24% – coś oglądało, ale nie potrafi powiedzieć, co to było. Nieledwie 28% uczniów pamiętało tytuł filmu.

Tabela nr 3. *Czy oglądałeś kiedykolwiek film dotyczący Auschwitz?*

| Udzielona odpowiedź | Liczba uczniów | % |
|------------------------------------|----------------|-----|
| Nie oglądałem | 576 | 48 |
| Oglądałem, ale nie pamiętam tytułu | 288 | 24 |
| Oglądałem i pamiętam tytuł | 335 | 28 |
| Razem | 1199 | 100 |

Najczęściej przywoływany był – dość chętnie wykorzystywany przez nauczycieli – „Chłopiec w pasiastej piżamie”⁷ (156 wskazań – 13% uczniów). Tu rodzi się pytanie, czy film ten daje młodemu człowiekowi wiarygodne wyobrażenie o tym, czym był obóz koncentracyjny? Przydatność edukacyjna tego filmu, będącego alegorycznym – a nie realistycznym, jak u Borowskiego czy Nałkowskiej – ukazaniem sytuacji Niemców i ich ofiar w czasie II wojny, wzbudza kontrowersje i dyskusje.

Na drugim miejscu uczniowie wymieniali „Pianistę” Romana Polańskiego (33 wskazania), który nie jest przecież filmem o Auschwitz (to opowieść o Władysławie Szpilmanie, ukrywającym się w ruinach Warszawy). 22 uczniów wskazało również na „Ostatni pociąg do Auschwitz” i tyle samo na „Listę Schindlera”. Głośnego oscarowego „Syna Szawła” widziało czterech (na 1199) uczniów. Tytuł samo – „Życie jest piękne” Benigniego. Klasyczna „Pasażerka”, „Ostatni etap” i nieco nowszy „Kornblumenblau” w ogóle nie istnieją w świadomości młodych, choć Zofia Posmysz, autorka „Pasażerki”, opowiadania zekranizowanego przez Munka (i Lesiewicza), nadal żyje i jeszcze do niedawna intensywnie spotykała się z młodzieżą.

Tabela nr 4. *Tytuły filmów wymieniane przez uczniów, którzy deklaruowali, że oglądali filmy o Auschwitz (2016–2019)*

| 2016 | Liczba wskazań |
|---|----------------|
| „Chłopiec w pasiastej piżamie” | 28 |
| „Anioł śmierci” (w tym 12 uczniów z jednej klasy) | 14 |
| „Pianista” | 12 |
| „Ostatni pociąg do Auschwitz” | 8 |
| „Lista Schindlera” | 6 |
| „Ciemności skryją ziemię” | 4 |
| „Pilecki”, „Uciekinier”, „Syn Szawła” | po 3 wskazania |
| „Maksymilian Kolbe”, „Najdłuższy apel” | po 2 wskazania |

⁷ *Chłopiec w pasiastej piżamie*, reż. M. Herman, film fab. prod. USA/Wielka Brytania (2008).

| 2016 | Liczba wskazań |
|---|---------------------|
| „Dziewczęta z Auschwitz”, „Szara strefa”, „Dzieci Ireny Sendlerowej”, „Kobiety w Auschwitz”, „Korczak”, „Ostateczne rozwiązanie”, „Pizza w Auschwitz”, „Sonderkommando”, „Biegnij, chłopcze, biegnij”, „Życie jest piękne”, „Sonderkommando – Żywe trupy z Auschwitz” | po jednym wskazaniu |
| 2017 | |
| „Chłopiec w pasiastej pizamie” | 62 |
| „Lista Schindlera” | 10 |
| „Ostatni pociąg do Auschwitz” | 10 |
| „Pianista” | 9 |
| „Portrecista” | 7 |
| „Biegnij, chłopcze, biegnij” | 3 |
| „Szara strefa”, „Syn Szawła”, „Życie jest piękne” | po 2 wskazania |
| „Shoah”, „Colette”, „Anioł śmierci”, „Pilecki”, „Korczak”, „Kobiety w Auschwitz”, „Ciemności skryją ziemię”, „Uciekinier z Sobiboru”, „Proces”, biografia Eichmanna, biografia Mengele, „Czas honoru” | po jednym wskazaniu |
| 2018 | |
| „Chłopiec w pasiastej pizamie” | 24 |
| „Pianista” | 9 |
| „Ostatni pociąg do Auschwitz”, „Uciekinier” | po 3 wskazania |
| „Lista Schindlera”, „Syn Szawła”, „Życie jest piękne” | po 2 wskazania |
| „Fotograf”, „Portrecista”, „Najdłuższy apel”, „Przeżyłem piekło”, „Jak rozpętałem drugą wojnę światową” | po jednym wskazaniu |
| 2019 | |
| „Chłopiec w pasiastej pizamie” | 42 |
| „Uciekinier”, „Lista Schindlera” | po 4 wskazania |
| „Pianista”, „Ostatni pociąg do Auschwitz” | po 3 wskazania |
| „Auschwitz” | 2 |
| „Korczak”, „Portrecista”, „Dotknięcie Anioła”, „Pilecki”, „Szara strefa”, „Czas honoru”, „Księgowy z Auschwitz”, „Maksymilian Kolbe”, „Kamienie na szaniec”, „Złodziejka książek”, „Miasto 44”, „Nocny portier”, „Anna Frank” | po jednym wskazaniu |

Reasumując: tylko garstka młodych czytała cokolwiek na temat Auschwitz i niemal równie nieliczni obejrzeni i zapamiętali jakikolwiek film opowiadający

o realiach, bądź dziejach tego obozu. Może tu dziwić słaba znajomość twórczości związanej nie tylko z Holocaustem, ale i martyrologią narodu polskiego, tak silnie obecną dziś w przestrzeni publicznej. Równie nikłe okazało się realne zainteresowanie losami rtm. Witolda Pileckiego, więźnia Auschwitz, ikony Żołnierzy Wyklętych. Na film o jego życiu uczniowie chodzili gremialnie „z urzędu” – nie zapisał się on jednak najwidoczniej ani w ich pamięci, ani emocjach.

Tabela nr 5. *Czy ktoś z Twojej rodziny zginął w Auschwitz?*

| Udzielona odpowiedź | Liczba uczniów | % |
|---------------------|----------------|-------|
| Nie wiem | 553 | 46,1 |
| Tak | 117 | 9,8 |
| Nie | 529 | 44,1 |
| Razem | 1 199 | 100,0 |

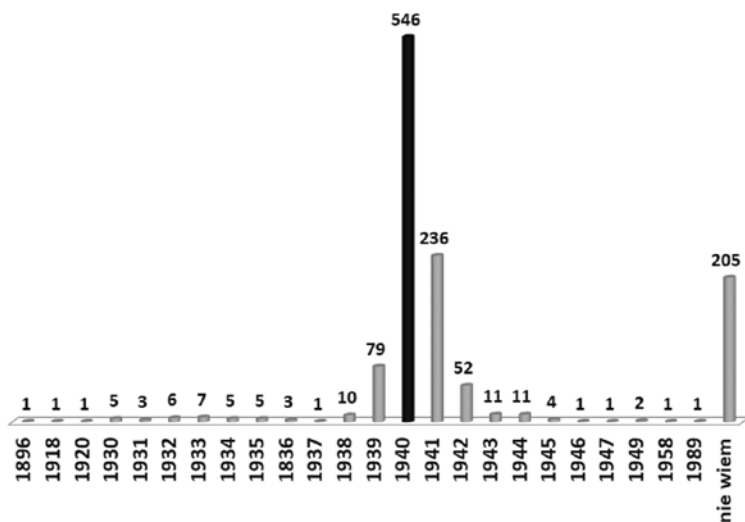
Równie symptomatyczne jest to, że – choć trzy czwarte uczniów zwiedzało już wcześniej Muzeum Auschwitz – 46,1% nie wie, czy ktoś z ich rodziny zginął w tym obozie (pewność, że ktoś zginął, zadeklarowało 9,8%, a że nikt nie zginął – 44,1%). Oznacza to, że – mimo wizyty w miejscu pamięci – znaczna część z nich nikogo z bliskich o to nie pyta. Jakby w ogóle nie byli zainteresowani przeszłością wojenną swojej rodziny. Mimo że w deklaracjach zapewniają, iż jest to historia ważna dla narodu polskiego.

Zapamiętywanie/zapominanie faktów

Druga grupa pytań w ankiecie dotyczyła bezpośrednio wydarzeń związanych z Auschwitz. Pozostaje, oczywiście, sprawą dyskusyjną, które fakty i dane z historii byłego obozu należy uznać za istotne na tyle, że powinny być powszechnie znane. Mając na uwadze to, że ankieta była wypełniana przez młodzież tuż po zwiedzaniu muzeum, czyli po uzyskaniu od przewodnika wiedzy obejmującej kluczowe daty i fakty, pytano uczniów o ogólną liczbę ofiar i ich pochodzenie narodowe, datę powstania obozu oraz – w ostatnich dwóch edycjach projektu – również o to, kim byli sprawcy zbrodni w Auschwitz. Jak się okazało, nawet pytanie o sprawców sprawiło niektórym młodym wiele problemów, a odpowiedź nie była dla nich całkiem oczywista.

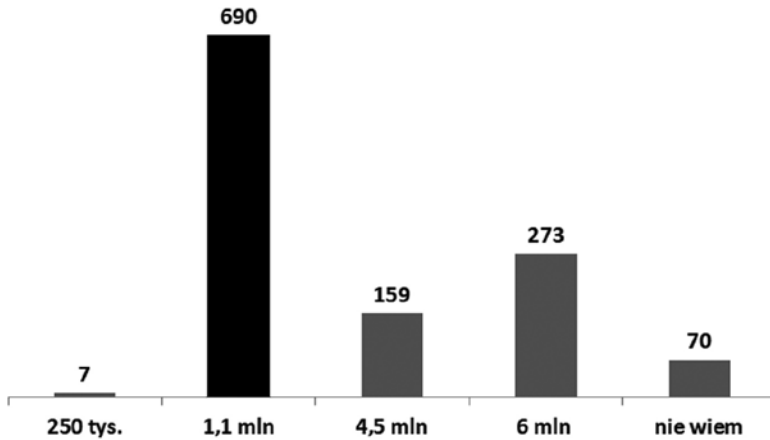
Wskazanie roku powstania obozu Auschwitz powinno być łatwe, zważywszy, że od 2006 roku obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady – w rocznicę 14 czerwca 1940 r., czyli dnia, w którym Niemcy deportowali do Auschwitz pierwszych polskich więźniów politycznych. Przewodnicy podczas

zwiedzania przypominają tę datę, opisując dokładnie, dlaczego i dla kogo powstał obóz oraz dlaczego i w jakich okolicznościach został potem przez Niemców rozbudowany. Mimo to na pytanie o rok założenia Auschwitz prawidłowo odpowiedziało 45,5% uczniów (tj. 546 uczniów z 1199). Co prawda, większość pozostałych „wstrzeliło” się w okres II wojny światowej, jednak znaleźli się i tacy, którzy podali rok 1930 (czyli przed dojściem Hitlera do władzy), a nawet 1896. W sumie 4,6% uczniów (tj. 55 uczniów z 1199) wskazało daty sprzed wybuchu II wojny, albo z okresu powojennego. 17,1% nie wpisało żadnej daty (tj. 205 uczniów z 1199).



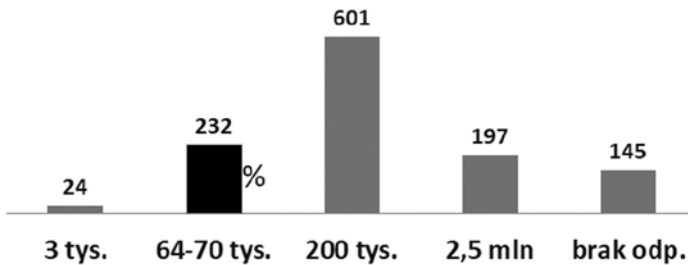
Wykres nr 1. *W którym roku powstał obóz Auschwitz?* (pytanie otwarte)

Wybuch i zakończenie II wojny światowej są niewątpliwie węzłowymi punktami historii najnowszej. Umieszczanie daty powstania KL Auschwitz poza tym obszarem świadczy o braku absolutnie podstawowej wiedzy historycznej. Dowodzi też braku umiejętności logicznego i chronologicznego układania najtragiczniejszych wydarzeń z niedawnej przecież historii własnego kraju, co każe wątpić w zdolność młodych do wysnuwania wniosków z własnych dziejów. Aby takie wnioski wyciągać, trzeba najpierw znać i zrozumieć związki przyczynowo-skutkowe.



Wykres nr 2. *Ile osób zginęło w Auschwitz?*

Blisko połowa badanych uczniów, tj. 42,5%, nie potrafiła podać również poprawnej liczby ofiar niemieckiego obozu⁸. 36% mocno zawyżyło tę liczbę (wybierając odpowiedzi: 4,5 mln lub 6 mln), 0,6% ją zaniżyło (wybierając 250 tys.). 5,8% uczniów nie wskazało żadnej liczby.



Wykres nr 3. *Ilu Polaków zginęło w Auschwitz?*

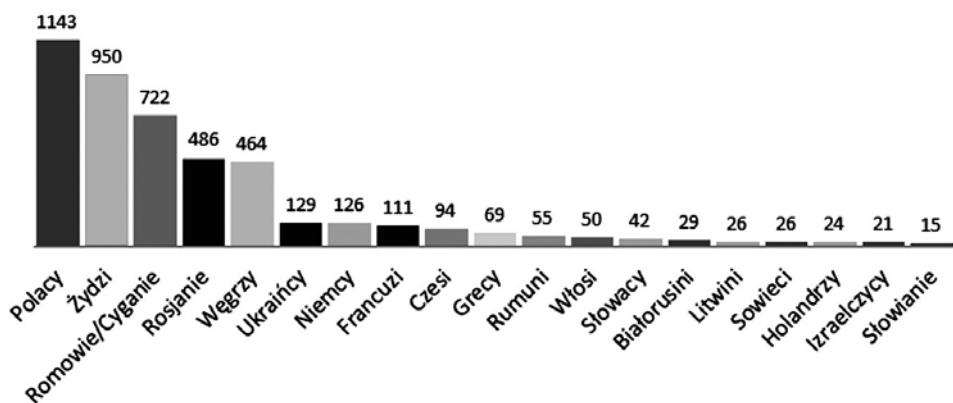
Coroczne obchody wyzwolenia obozu – 27 stycznia – gromadzą głowy państw z całego świata i transmitowane są przez telewizję. Jeśli dodamy programy i dyskusje, np. o kłamliwym sformułowaniu: „polskie obozy koncentracyjne”, a także ciągłe odwoływanie się do – zakotwiczonego w historycznych doświadczeniach – patriotyzmu, można by sądzić, że przynajmniej liczba Polaków – ofiar

⁸ Liczba ofiar KL Auschwitz-Birkenau to 1,1 mln, w tym ok. 1 mln Żydów, ok. 70 tys. Polaków, 21 tys. Romów, 15 tys. sowieckich jeńców wojennych, a 10–15 tys. więźniów innych nacji. Za: F. Piper, *Ilu ludzi zginęło w KL Auschwitz. Liczba ofiar w świetle źródeł i badań*, Oświęcim 1992, <http://www.auschwitz.org/historia/liczba-ofiar/liczba-zamordowanych> [dostęp: 10.10.2020].

Auschwitz zostanie w głowach uczniów. Mimo to prawidłową liczbę polskich ofiar znało jedynie 19,3% ankietowanych (2% zaniżyło tę liczbę, 66,6% zawyżyła, zaś 12,1% – pominęło odpowiedź na to pytanie).

Nasuwa się tu wniosek, że oficjalnie ustalone święta, akademie, nawoływania polityków – nie są w stanie przeniknąć do świadomości młodych, jeśli nie towarzyszą im systemowe rozwiązania edukacyjne.

Brak wiedzy uczniów odnosi się do wszystkich istotnych faktów związanych z Auschwitz, co pośrednio lub bezpośrednio stwarza lub może stwarzać problemy z poprawnym rozrachunkiem z okresem II wojny. Problem dla badanych stanowiła też odpowiedź na pytanie dotyczące narodowości ofiar. Mimo – zdawałoby się – oczywistej i powszechnej już wiedzy o tym, że największą grupę ofiar Auschwitz stanowili Żydzi (co podkreślają podczas zwiedzania przewodnicy PMA-B, a podczas rocznicowych uroczystości – przedstawiciele władz różnych szczebli), kolejne pokolenie młodych Polaków nadal postrzega Auschwitz przede wszystkim jako miejsce zagłady swych rodaków.



Wykres nr 4. *Wymień 5 grup narodowych, z których najwięcej ofiar zginęło w Auschwitz? (pytanie otwarte)*

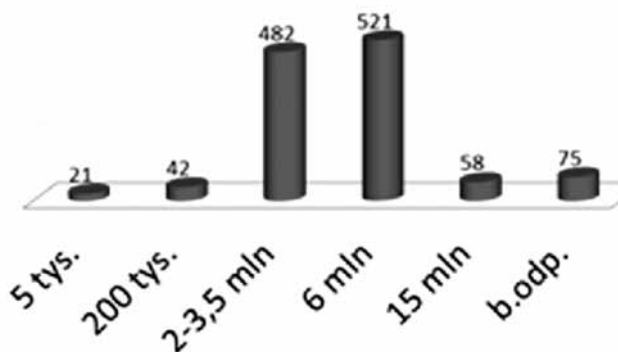
Inne wskazania: (12 wskazań) Norwegowie, (11) Austriacy, (6) Belgowie, (5) Łotysze, Słowenci, Holendrzy, Rumuni, (4) Jugosłowianie, Szwedzi, Czechosłowacy, (3) Ormianie, Bułgarzy, Chińczycy, Turcy, Szwedzi, Estończycy, Izrael, (2) Łemkowie, Bułgarzy, Finowie, Japończycy, Jugosłowianie, jeńcy wojenni, muzułmanie, Duńczycy, Gruzini, Irakijczycy, Islandczycy, Amerykanie, Anglicy, Brazylijczycy, Czechosłowacy, Hiszpanie, Kanadyjczycy, Meksykanie, Ormianie, Rusini, uchodźcy, homoseksualiści, syberyjczycy (?), (3) brak odpowiedzi.

Prawie wszyscy uczniowie (95,3%) wskazali Polaków jako jedną z pięciu głównych narodowości mordowanych w Auschwitz. Żydzi znaleźli się na miejscu drugim (wskazało ich 79,2%), tuż przed Romami (60,2%). Do grona głównych ofiar młodzi zaliczyli także Rosjan (40,5%) oraz Węgrów (38,7%), Ukraińców (10,8%), Niemców (10,7%), Francuzów (9,3%), Czechów (7,8%) i Greków (5,8%).

Na całym świecie używa się zyciorysów znanych postaci do snucia opowieści działających na wyobraźnię i poruszających serca współczesnego odbiorcy. Indywidualna historia ma większą moc niż epatowanie milionami anonimowych ofiar, dlatego narracja wielu miejsc pamięci osnuta jest właśnie na faktach z życia konkretnych ludzi.

W Auschwitz też podejmowane są takie próby, stąd zwiedzający kojarzą Auschwitz przede wszystkim ze św. Maksymilianem Kolbe. Wizyta w celi śmierci zakonnika jest stałym elementem każdego oprowadzania po muzeum. Mimo to postać tę potrafiło wymienić z nazwiska 28,3% badanych uczniów. Z Witoldem Pileckim kojarzyło Auschwitz 11,3% młodych. Ten ostatni wynik może mocno zaskakiwać – o czym już wspominałam wcześniej – jeśli popatrzy się na ogromne wsparcie rządu i prezydenta RP dla upowszechnienia historii Rotmistrza, która stała się w ostatnich latach ważną częścią oficjalnej narracji historycznej, a nawet popkultury. Okazało się, że – owszem – sporo uczniów słyszało jego nazwisko, ale nie kojarzy go z żadnym konkretnym czynem, wydarzeniem ani miejscem – włączając Auschwitz. Na trzecim miejscu znalazł się Franciszek Gajowniczek – zidentyfikowany przez 2,7% uczniów.

Z dyskusji z uczniami wynika, że najczęściej znają oni jedynie nazwiska, a nie losy wymienianych osób. Stąd do więźniów Auschwitz potrafią zaliczyć postaci niezwiązane z tym obozem, np. Janusza Korczaka, Marka Edelmana czy Karolinę Lanckorońską, ale też Inkę czy ks. Jerzego Popiełuszkę. Nierzadko też uczniowie myślą imiona, przekręcają nazwiska, co potwierdza, że są one tylko zasłyszane, a nie stanowią ugruntowanej wiedzy.



Wykres nr 5. *Ilu Żydów zginęło w czasie II wojny światowej?*

W ankietach uczniów zapytano też o liczbę żydowskich ofiar II wojny światowej. 6 mln to liczba, która wielokrotnie była przywoływana podczas warsztatów i wykładów oraz zwiedzania Muzeum Auschwitz. Mimo to okazało się, że tę bardzo symboliczną dla Holocaustu liczbę zapamiętała tylko mniej niż połowa uczniów (44%).

W dwóch ostatnich latach projektu zapytano uczniów o sprawców cierpienia więźniów. Dla części uczniów odpowiedź okazała się wcale nieoczywista.

Tabela nr 6. *Kim byli strażnicy w Auschwitz? (pytanie otwarte)*

| Odpowiedzi uczniów | 2018/2019 | % |
|--|-----------|-------|
| <i>niemieckimi żołnierzami; Niemcami</i> | 243 | 50,7 |
| <i>hitlerowcami; nazistami</i> | 58 | 12,1 |
| <i>niemieckimi więźniami</i> | 8 | 1,7 |
| <i>ludźmi, którzy pilnowali porządku</i> | 39 | 8,1 |
| <i>przestępcami; kryminalistami; okupantami; ludźmi, którzy pobłądzili w życiu; ZSRR; zwykłymi ludźmi, takimi jak my; mordercami bez duszy</i> | 78 | 16,3 |
| <i>nie wiem</i> | 53 | 11,1 |
| Razem | 479 | 100,0 |

Zaskakuje, że 11,1% uczniów nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, kim byli strażnicy w Auschwitz, a kolejne 24,4% nie utożsamia ich z Niemcami, czyli ponad 35% jest nieświadoma sprawców zbrodni.

Uzupełnieniem ankiety była pisemna odpowiedź uczniów na pytanie: *Czym dla mnie jest Auschwitz?* Powszechnie wyrażali oni współczucie dla wszystkich bez wyjątku ofiar obozu. Wizyta w Auschwitz okazała się dla przytłaczającej większości ogromnym przeżyciem, dla niektórych wręcz wstrząsem. Emocje, jakie budzi miejsce pamięci, są więc jednoznaczne. Wizyta niewątpliwie pobudza do głębokiej refleksji o przeszłości i teraźniejszości, ale tylko wtedy, gdy uczniowie mają szansę na przedyskutowanie (przepracowanie) swoich przemyśleń i dyskusję odnoszącą się do tego, co zobaczyli. Nierzadko młodzież nie radzi sobie z emocjami generowanymi przez miejsce pamięci, dlatego tak ważny jest czas na rozmowę o nich.

Wnioski końcowe

Z uwagi na różnorodność szkół średnich oraz ich rozmieszczenie w Małopolsce (od małych po duże miasta) można uznać, że przeprowadzone badanie

ukazuje ogólne tendencje w postrzeganiu Auschwitz przez młodzież w tym regionie. Pytaniem otwartym badawczo pozostaje, na ile wnioski z tych badań znajdują potwierdzenie w innych rejonach Polski. Postawienie pełnej diagnozy wymaga z pewnością zdecydowanie szerszych badań.

Przebadanie 1199 uczniów oraz dyskusje podczas warsztatów i wykładów, skłaniają jednak do poniższych wniosków⁹:

1. Badanej grupie małopolskich uczniów wyraźnie brakuje elementarnej wiedzy historycznej. Można zaryzykować tezę, że historia – od wybuchu II wojny do współczesności – to dla tej grupy hasła niewypełnione treścią, a jedynie mniejszą lub większą dozą emocji. Uczniowie nie potrafią umieścić w kontekście historycznym postaci i wydarzeń – nawet tych, które wydają im się znane. A na emocjach pozbawionych fundamentu wiedzy można dowolnie grać, co łatwo było zaobserwować w badanej grupie. Elementarna niewiedza bywa także przesłanką do formułowania radykalnych sądów.
2. Z radykalizacją postaw młodzieży wiąże się wzrost znaczenia dumy narodowej, która sprowadza się do kreowania silnej postawy nacjonalistycznej i ksenofobicznej. Niepokoić może wyraźna dominacja w niektórych grupach/klasach uczniów agresywnych, narzucających pozostałym swój sposób myślenia i własne poglądy. Olbrzymią rolę do odegrania powinni tu mieć nauczyciele. Nie zawsze tak się dzieje. Nauczyciele otwarcie przyznają, że często unikają dyskusji na tematy kontrowersyjne, gdyż „może im to przysporzyć – w obecnej sytuacji politycznej – problemów w szkole”.
3. Po zwiedzaniu Muzeum Auschwitz często podejmowany był przez uczniów temat patriotyzmu, rozumianego przez nich najczęściej jako „patriotyzm wojenny”, albowiem młodzież powszechnie utożsamia miłość do ojczyzny z walką, najlepiej z bronią w ręku. Właśnie na wojnie, zdaniem młodych, można najlepiej przetestować oddanie Polsce, czyli – w ich rozumieniu – prawdziwy patriotyzm. Niewiele jest tu miejsca na refleksję, że tam, gdzie toczą się wojny, ludzie cierpią, są okaleczani i giną. Patriotyzm, rozumiany jako uczciwa i ofiarna praca na rzecz ojczyzny, nie jest dla młodzieży pociągający ani nawet przekonujący. Dopiero rozmowy na ten temat wyzwalały u części uczniów refleksję, że patriotą to też np. uczciwie wykonujący zawodowe obowiązki i płacący podatki obywatel.
4. Badani uczniowie byli pozbawieni pamięci pokoleniowej. W ich domach nie rozmawia się o przeszłości. Pradziadkowie, którzy pamiętali wojnę, nie żyją. Dziadkowie i rodzice nie odczuwają więzi z tragiczną przeszłością, stąd temat

⁹ Wnioski te, w dużej części pokrywają się z wnioskami z pierwszej części badań z 2016 r. Zob. A. Bartuś, *Edukacja w miejscach...*, s. 288–289.

ten był rzadko poruszany w rodzinnych rozmowach. Można zaryzykować tezę, że rodzinna narracja historyczna zakotwiczona w doświadczeniach II wojny światowej – zanikła.

5. Uczniowie wykazują wybiórczą wrażliwość. Potrafią współczuć dzieciom więzionym w Auschwitz i jednocześnie bardzo obojętnie odnosić się do ofiar współczesnych wojen w Afryce czy Azji, zwłaszcza gdy owe dzieci wyznają inną religię niż chrześcijańska lub mają inny kolor skóry. Podobieństwa mechanizmów zbrodni w przeszłości i świecie współczesnym pozostają dla uczniów niewidoczne i nieoczywiste. Uzyskana wiedza o tragicznych wydarzeniach II wojny i towarzyszące jej emocje – współczucia dla ofiar i potępienia dla sprawców – nie przekładają się na opinie i wnioski dotyczące aktualnych tragedii, zbrodni, konfliktów ani na empatię wobec ofiar np. z Syrii. Są to dla młodych całkiem inne ofiary. Mimo potęgi masowych mediów, ukazujących na bieżąco – „w wysokiej rozdzielczości i z doskonałym dźwiękiem” – wydarzenia z najodleglejszych zakątków globu, ludzie przesładowani i mordowani dzisiaj pozostają dla młodych Polaków czymś równie abstrakcyjnym, jak opowieści z odległej historii, zaś w warstwie emocjonalnej – o wiele chłodniejszym, by nie rzec – zimnym. Współczesne ofiary konfliktów i zbrodni nie budzą ani zainteresowania, ani tym bardziej – młodych sumień. W pierwszych dwóch latach trwania projektu wyraźnie wyczuwalna była silna radykalizacja poglądów dużej części młodzieży dotycząca obcych, później radykalizm ten nieco osłabł, ale nadal był zauważalny w dyskusjach.
6. Antysemityzm ustąpił w młodych głowach i sercach miejsca nienawiści do nowego OBCEGO, którego uosobieniem stał się syryjski/arabski uchodźca, ofiara wojny (szczególnie ostro to było widać w 2016 i 2017 r.). Niechęć, a często wręcz nienawiść do uchodźców, powoduje, że uczniowie nie chcą przyjmować do wiadomości faktów, które mogłyby zaburzyć wykreowany w ich umysłach obraz rzeczywistości. Towarzyszy temu swoista wiara, że skorumpowane lub kontrolowane przez polityków oficjalne media ukrywają prawdziwe fakty o uchodźcach. Do tego należy jeszcze dodać zachowania młodzieży w mediach społecznościowych, gdzie zupełnie bezmyślne i bezrefleksyjne nawiązują do Holocaustu i obozów koncentracyjnych w komentarzach na temat obecnych wydarzeń, np. w memach o Auschwitz, jako „miejscu gotowym na przyjęcie imigrantów” czy „gotowym na rozwiązanie problemu uchodźców”.
7. Internet stanowi dla uczniów podstawowe, a często i jedyne źródło informacji, pozyskiwania informacji o świecie. Uczniowie kompletnie nie potrafią przy tym weryfikować rzetelności i prawdziwości „internetów” – czyli bardzo różnych, przeważnie przypadkowych albo po prostu modnych

(lub poleconych przez kolegów) stron i serwisów. Twardym danym, naukowym raportom, opiniom uznanych autorytetów, przeciwstawiają oni „autorytet” ulubionych blogerów lub anonimowych osób redagujących pełne nienawiści treści w portalach. Namiętni odbiorcy kłamliwych i zmanipulowanych treści mają całkowicie wypaczony obraz świata. Warto w tym miejscu zauważyć, że papież Franciszek nie jest dla badanych młodych autorytetem, zwłaszcza w kwestii uchodźców. Dotyczy to również uczestniczących w projekcie szkół z obszarów znanych z konserwatyizmu i wysokiej religijności, jak Zakopane i Nowy Sącz.

*

Pomimo powyższych zastrzeżeń – z wypowiedzi pisemnych wyraźnie wynika, że wizyta w Muzeum Auschwitz połączona z intensywnymi warsztatami i dyskusjami powoduje refleksję i zmianę w świadomości uczniów. Zagadnienia, które wydają się młodym początkowo niepowiązane, szybko tworzą obraz mechanizmów zbrodni. Uczniowie bardzo szybko zaczynają te mechanizmy identyfikować i wskazywać. Dla części z nich staje się to fundamentem realnej – a nie tylko powierzchownej, deklaratywnej – empatii wobec ofiar Auschwitz, co z kolei może być wykorzystane w procesie edukacyjnym i wychowawczym – do budzenia współczucia wobec ofiar współczesnych wojen i konfliktów, a jednocześnie – do uświadomienia roli obywatelskiej aktywności wobec wszystkich przejawów przemocy i deptania ludzkiej godności.

Powyższa diagnoza winna skłonić też do intensywnego poszukiwania odpowiedzi na pytanie: jak sprawić, by młody człowiek po lekcjach w szkole i wizycie w Auschwitz lub innym miejscu pamięci miał w głowie wiedzę o wyjątkowości owej zbrodni, a głęboko w sercu ludzki sprzeciw wobec jej sprawców i współczucie dla wszystkich bez wyjątku ofiar, a jednocześnie – zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa nowych zbrodni – nie tylko w odległych krajach, ale i wokół siebie. A czasem nawet w sobie.